

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelnny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry tekstów—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) tr nika rekl nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Jesienna sesja Ligi Narodów.

Rozpoczynająca się 1 września r. b. czterdziesta szósta sesja Rady Ligi Narodów nie obfituje w atrakcyjny porządek dzienny. Sprawy, które będą przedmiotem jej obrad, nie mają takiego charakteru, by mogły wywołać jakieś większe komplikacje międzynarodowe i dlatego zostaną zapewne bez specjalnej trudności przez areopag narodów załatwione ku względnemu obopólnemu zadowoleniu poszczególnych kontrahentów.

Jedyną kwestią, która mogła wprowadzić do obrad Rady większy rozdziewek, było planowane przez Niemcy wystąpienie w sprawie zniesienia okupacji Nadrenji. Ponieważ jednak w międzyczasie doszło w tym kierunku między Niemcami a Francją do uzgodnienia stanowisk z tem, że narazie Francja zmniejsza ilość wojsk okupacyjnych—o spokojny naogół przebieg zbliżającej się sesji można być spokojnym. Polska część porządku dziennego pozostała dotychczas niezmienną. Wyszukując się w niej na pierwszy plan stereotypowe sprawy gdańskie, no i znowu górnoszlaskie kwestie szkolne.

Jak za Senatem gdańskim, tak za górnoszlaskim Volksbuntem ukrywa się ich reżyser i możny projektor, gotowy do silnego wystąpienia przeciw Polsce i aktywnego poparcia swych pupilów — przedstawiciel Niemiec, p. Stresemann. Kwestje gdańskie obejmują 5 punktów: 1) sprawę polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatt, 2) postój polskich wagonów wojennych w Gdańsku, 3) prawo wnoszenia przez urzędników kolei gdańskiej przed sądy gdańskie Skarbu Polskiego, 4) zniesienie ograniczeń w budowie samolotów na obszarze wolnego miasta Gdańka i 5) kwestja jakiejś tam opieki i spraw w sprawie likwidacji majątku obywatela gdańskiego w Polsce.

Ani jedna z tych spornych spraw między Polską a jej dokuczliwym kontrahentem nie ma dla tego ostatniego istotnego znaczenia. Jedynie może kwestja ograniczeń budowy samolotów ma jakies znaczenie, nie tyle jednak dla samego Gdańska, ile dla Niemiec, które same ograniczone w uruchamianiu przemysłu samolotowego, chciałyby się w tym kierunku wyrzucić Gdańskiem, mogącym wyrabiać części do aparatów wojennych.

Wszystkie więc sprawy gdańskie, które będą wysunięte na sesji Rady zmierzają tylko do dokuczenia Polsce i do utrzymania opinii światowej w tem ciągle jednak jeszcze narastającym przekonaniu, że stosunkom polsko-gdańskim daleko jeszcze do normalizacji, no i że... Gdańsk leży w „spornym” korytarzu.

Nie inny charakter ma również sprawa górnoszlaskiego Volksbundu, który oskarża przed Radą wojewodę katowickiego o rzekome gniebienie szkolnictwa niemieckiego. Jak bowiem wiadomo, sporna ta kwestja została niedawno uregulowana przez delegata Ligi i tem samem definitywnie wyczerpana. Jest to więc prowokacyjna robota, obliczona na eksport dla antypolskiej propagandy, tak świetnie wyreżyserowanej przez Niemcy, które gdzie tylko mogą i gdzie się tylko

nadarzy ku temu choćby najdrobniejsza sposobność, starają się szkodzić Polsce w opinii światowej. Ale bo też nasza delegacja, w takim składzie jak minister Spraw Zagranicznych Zaleski, stały delegat Polski w Lidze Sokal, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strasburger i b. min. Przemysłu i Handlu Gliwic — nie będzie miała specjalnej trudności w odparciu niczem nie uzasadnionych górnoszlasko-gdańskich skarg. Stanowisko nasze bowiem jest obecnie zbyt silne, aby mogło być inaczej. Sama Rada również nie będzie miała z polsko-gdańskimi i górnoszlaskimi sprawami dużo kłopotu. Zdołała się ona już dostatecznie zapoznać z właściwą rolą Gdańska i górnoszlaskiego Volksbundu — ekspozyturami Niemiec.

Zresztą inna zupełnie kwestja pochłonie jej uwagę. Przez przyjęcie systemu rotacyjnego przy uzupełnianiu Rady, na obecnej sesji wejdzie do niej trzech nowych członków na miejsce ustępujących, po wygaśnięciu swoich mandatów: Belgii, Czechosłowacji i San Salwadoru. Na opróżnione miejsca zgłoszą dotychczas swe kandydatury, tylko Finlandja, Danja i Kuba. Nie jest jednak wykluczonem, że w ostatniej chwili przed sesją zgłoszą się i inni kandydaci. Wybory zatem nowych członków mogą być skomplikowane i to tembardziej, że Belgja chce nadal pozostać w Radzie. Belgja więc — jak to zresztą miało już miejsce z Polską — będzie musiała wprzód uzyskać prawo ponownej wybieralności. A to, jak wiemy z doświadczenia, nie jest rzeczą łatwą. Wymaga uciążliwych, połączonych z przyznaniem swym wyborcom różnych koncesyj, zabiegów. Pomimo to zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Belgja będzie jednak nadal zasiadać w Radzie. Przemawia za tem jej silna pozycja międzynarodowa i poparcie możnych tego świata, którzy we wszystkich prawie kwestiach dotyczących Ligi mają decydujący głos. Z pozostałych kandydatów na dwa pozostałe miejsca najwięcej szans miałaby Finlandja, na którą głosować będzie większość państw bałtyckich i Polska.

Wszystko to jednak uzależnione jest od sytuacji, jaka się wytworzy poza Radą Ligi — w rozmowach osobistych między najpotężniejszymi trzema jej członkami — Chamberlainem, Briandem i Stresemannem. Tak się bowiem złożyło, że i tym razem ci wszyscy trzej zjawili się w Genewie na sesję Rady.

Ale sfery ich zainteresowań nie wyczerpuje porządek dzienny Rady. Tematem ich rozmów będą sprawy obejmujące całokształt wytworzonej sytuacji międzynarodowej, zmienionej i mocno powikłanej ostatnio przez zerwanie stosunków angielsko-sowieckich i rozbicie anglo-amerykańsko-japońskiej konferencji morskiej, co skwapliwie wykorzystwała Rosja, rzucając się w objęcia amerykańskiego kapitału i obiecując mu za ten uścisk daleko idące koncesje.

Na widownię polityczną wypłynęła... nafta, na której zapach tak są czule i Ameryka i Anglja... Ameryka, musząc się przeciwstawić ponownemu zbliżeniu anglo-japońskiemu, które ostatecznie nastąpiło po konferencji morskiej,

## Opinia prof. Herbaczewskiego o naprawie stosunków polsko-litewskich.

KOWNO, 26.VIII (Ate). Profesor Herbaczewski po powrocie do Kowna udzielił prasie litewskiej wywiadu. Oświadczył on: „Muszę podkreślić, że wizytę moją w Polsce podjąłem wyłącznie z osobistych pobudek. Moje wystąpienia w prasie polskiej, oraz rozmowy z polskimi działaczami miały także charakter osobisty. Celem mojego pobytu w Polsce było wysłuchanie opinii i zbadanie możliwości nawiązania stosunków pomiędzy działaczami w dziedzinie sztuki i kultury obu państw. Okoliczność, iż udało mi się zrobić w tym kierunku pierwszy krok nie powinna nikogo dziwić, ponieważ mieszkałem w Polsce 25 lat i pracowałem dla urzeczywistnienia idei zbliżenia kulturalnego pomiędzy Polską a Litwą, wierząc niezachwianie, że na tym gruncie będzie łatwiej poprawić stosunki polityczne.

Muszę oświadczyć, że z wyjazdu jestem bardzo zadowolony. Mój pobyt w Polsce doprowadził niewątpliwie do rezultatów pozytywnych. Polska opinia publiczna i nastroje sfer politycznych w obecnej chwili wybitnie zmieniły się na korzyść pokojowego załatwienia naszych sporów, czego przedtem nie można było twierdzić.

Polacy są narodem b. ambitnym i honorowym, przeto Polska nie chce wystąpić z inicjatywą, mówiąc, że Litwa uważa siebie za znajdującą się na stopie wojennej z Polską. Gdyby Litwa zgodziła się na zaprowadzenie czegoś w rodzaju zawieszenia broni, Polska — jestem przekonany — wystąpiłaby wówczas z b. ważnymi propozycjami politycznymi i gospodarczymi. Według mojej opinii Polacy nie żądają aby Litwa obowiązkowo miała uznać decyzję Rady Ambasadorów, na mocy której Wilno przypadłoby Polsce.

W ten sposób kwestja Wilna pozostawałaby otwartą, co byłoby dla Litwy satysfakcją moralną i co mogłoby się przyczynić do rozstrzygnięcia kwestji Wilna w sposób dla Litwy korzystny. Polacy mówią: „Wcale nie dążymy do aneksji Litwy, ani nie godzimy w jej niepodległość. Chcemy żyć z Litwą w przyjaźliwym związku. Gdyby Litwa w swoich pretensjach do Wilna odrzucała argumenty etnograficzne i powołała się tylko na historyczne, na mocy których Wilno kiedyś było stolicą dawnej Litwy — to kwestję tę wórnymy, zdaniem niektórych Polaków, załatwić w następujący sposób: okręg wileński byłby wydzielony z Polski jako okręg autonomiczny, z własnym sejmem, a następnie możnaby nawiązać stosunki bezpośrednio z rządem kowieńskim”.

Projekt ten zdaniem prof. Herbaczewskiego spotyka dużo zwolenników zwłaszcza w Wilnie. Na zakończenie prof. Herbaczewski oświadczył, że konferował z wieloma polskimi politykami, m. in. z prof. Aszkenazym.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Manja prześladowca.

MOSKWA, 26.VIII. (kor. wł.). Sow. czasopismo „Orka” w artykule pod tyt. „Moralni mordcy wojskowi”, przedkłada wywód z wychodzącego w Rydze „Gołosa Białorusa” list niejakiego Ignacego Groba. W liście tym Grob podaje „sensacyjne” (?) szczegóły dotyczące w związku z zabójstwem Wajkowskiego.

Oto co pisze Grob: „Według naszego mocnego przekonania winowajców zabójstwa Wajkowskiego trzeba szukać w defenzywie polskiej oraz u panów Adamowiczów i Pawlukiewiczów (znani awanturnicy, białogwardziści białoruscy!!!), których Anglicy mogli łatwo przekupić za niewielką su-

### Co wolno posyłać do Z. S. S. R.?

MOSKWA, 26.VIII. (kor. wł.). Kolosalna ilość szmuklu, która przelatywała do Rosji sow. w paczkach przesyłanych pocztą, zmusiła odpowiednio czynnik rządowy do wydania listy rzeczy, które wolno posyłać do Z.S.S.R. bez licencji. Niedawno opublikowany spis ten zezwala m. in. na przesyłanie herbaty, kawy i kakao w ilości do 2 kg., konserw do 5 kg., obuwiu, ubrania i rękawiczek w dotychczasowej ilości, broni myśliwskiej — 1 szt. i t. d.

Przesyłki te mogą pochodzić tylko od osób prywatnych (nie od firm handlowych) i podlegają ocenie na ogólnych zasadach. Postanowienie to obowiązuje w Z.S.S.R. od 1.XI b. r.

Przyszły szef gabinetu premiera. Jak się dowiadujemy, stanowisko szefa gabinetu p. prezesa Rady Ministrów po ostatecznym załatwieniu nominacji p. dr. Grzybowskiemu na stanowisko pośta polskiego w Pradze ma objąć dotychczasowy jego zastępca p. Józefski.

## OBRADY UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

### Poglądy prezydenta Loebego.

BERLIN, 26.VIII. (Pat.). W uzupełnieniu swego wczorajszego przemówienia podczas obrad Unji Międzyparlamentarnej w Paryżu, prezydent Reichstagu Loebego udzielił korespondentowi biura Wolffa następujących szczegółowych wyjaśnień:

Prezydent Loebego podkreślił, iż cały świat z zadowoleniem powitał fakt oparcia sprawy odszkodowań wojennych na gruncie pokojowego porozumienia i rozjemczego porozumienia. Obecnie jednak zaznaczył się — zdaniem prezydenta Loebego — pewien zastój pod rym względem i to nie tylko w rokowańach francusko-angielskich, lecz także i w innych rokowaniach, jak naprz. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Niemiecko-francuski układ handlowy bezsprzecznie oznacza zmianę na lepsze.

Jeżeli chodzi jednak o przyczynę tego zastaju to — zdaniem prezydenta Loebego — pierwszą z nich jest grzebanie w starych ranach i wzajemne doszukiwanie się nowych grzechów, co budzi tylko nowe nienawiści i podnieca namilność. Drugą przyczyną jest tajny charakter obecnej dyplomacji oraz przygotowania wojenne, które stworzyły atmosferę nieufności i wzbu-

dza u narodów wzajemne podejrzenia. Być może, że winna jest tu również w części Liga Narodów, której aparat jest zbyt ciężki i w zastosowaniu nie odpowiada wymaganiom, jakie stawia traktowanie ważnych i bardziej złożonych kwestji.

Dzisiejszym czasem — oświadczył prezydent Loebego — brak wielkiego gestu, opartego na dobrej woli do ustępstw. Takim gestem byłoby, naprzykład, oświadczenie Francji, że z początkiem 1928 roku na ziemi niemieckiej nie pozostanie ani jeden żołnierz francuski. Takim gestem również byłoby następujące oświadczenie, zwrócone do Francji: Oświadczamy otwarcie, że rezygnujemy z pomnożenia naszych sił wojskowych i zbrojeń.

Takim krokiem — jak zaznaczył dalej prez. Loebego — byłoby również to, gdyby Anglja lub Ameryka, zgodziła się na zmniejszenie zbrojeń o 20 proc. i dała w ten sposób przykład godny naśladowania.

Odwaga i waleczność — oświadczył w końcu prezydent Loebego — nie są jedynie cnotami wojowników. Piękny wieniec laurowy może zdobyć również i tego, kto zasłuży się dokoła sprawy pokoju.

## Przemówienie sen. Jouvanela.

BERLIN, 26.VIII. (Pat.). Biuro Wolffa podaje tekst przemówienia sen. de Jouvanela, wygłoszonego na wczorajszym posiedzeniu konferencji Unji Międzyparlamentarnej w Paryżu, a stanowiącego odpowiedź na przemówienie prezydenta Reichstagu Loebego. Między innymi sen. de Jouvanel powiedział:

Chcąc poprzeć dzieło pokoju, musimy postawić sprawy gospodarczej ponad sprawami terytorjalnymi, w przeciwnym bowiem wypadku dojdzie pewnego dnia do konfliktu.

Prezydent Loebego zaznaczył, iż odnosi wrażenie, jakgdyby sprawę pokoju traktowano z pewną rezerwą. Jest to następstwem faktu podzielenia Europy na dwie części. Europa Zachodnia ma terytorjalny status quo zagwarantowane przez wielkie mocarstwa, Europa Wschodnia natomiast nie ma jeszcze dotychczas podpisu dwóch wielkich gwarantów, o mianowicie Anglii i Włoch.

Niemcy — podkreślił sen. de Jouvanel — zawarły z Rosją umowę w tej samej chwili, kiedy wstępowały do Ligi Narodów. Artykuł 15 statutu Ligi Narodów pozwala Niemcom przez zgłoszenie swego weta uniemożliwić jednomyślnie powzięcie uchwały, koniecznej dla podjęcia ewentualnej akcji ze strony Ligi Narodów w razie, gdyby Sowiety wystąpiły agresywnie przeciwko jakimkolwiek z państw.

W dalszym ciągu swego przemówienia, w odpowiedzi na zdanie Loebego, aby Francja z początkiem 1928 r. opróżniła Nadrenję, de Jouvanel oświadczył, że wojskowa okupacja Nadrenji dopóty pozostanie jedyną gwarancją pokoju i stabilizacji stosunków w Europie Wschodniej dopóki poza fasadą Locarna ukrywać się będzie jeszcze coś innego, aniżeli dążenie Ligi Narodów do bardziej jednolitej polityki, obejmującej całą Europę.

Przemówienie swe zakończył sen. de Jouvanel oświadczeniem, że jeżeli się było przez dłuższy czas przeciwnikami, to należy wstępować powoli na drogę przyjaźni, aby nieostrożny pośpiech nie spowodował zerwania.

Francja pragnie pokoju, ale nie chce swego pokoju oddzielać od sprawy pokoju innych narodów. Europa i pokój — to są nasze zasady.

Wywody sen. de Jouvanela — jak zaznacza biuro Wolffa — zyskały wielki poklask zwłaszcza na ławach delegacji polskiej.

## Skazanie obywatelki polskiej.

RYGA, 26.VIII. (Ate.). Jak donosi prasa kowieńska, obywatelka polska Barbara Przeziemska została skazana na 4 lata ciężkiego więzienia za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

Prezydent Republiki zmniejszył tę karę do dwóch lat.

## Rozbicie akcji komunistycznej w Lidzkiem.

NOWOGRÓDEK, 26.VIII. (Pat.). Dziś zostały dokonane na terenie powiatu lidzkiego aresztowania komunistów. Zaaresztowano między innymi sekretarza nowo organizującego się komitetu rejonowego Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi Piotra Bilkiewicza. Komitet taki był zlikwidowany przed miesiącem, obecnie zaś komunisty przystąpili do zorganizowania nowego komitetu, co zostało w zarodku udaremnione. Poza tem zlikwidowano na terenie powiatu lidzkiego dwie jaskółki komunistyczne we wsiach Małysz i Burlicze, dokonując aresztowań całego szeregu członków.

## Wymiana więźniów.

Jak się dowiadujemy, rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów dobiegają końca. Pozostają jeszcze do załatwienia sprawy natury technicznej. Sowiety wydadzą Polsce 39 więźniów. Polska zaś wymieni 9.

Również się prowadzone rokowania polsko-litewskie w tej samej sprawie. Rokowania te są na dobrej drodze. Litwa wyda Polsce do 10 więźniów politycznych, w tem 4 kobiety. Ze strony polskiej będzie wydanych od 5 do 7 osób. W



— Cóż pan myśli, panie radco, o tem zniknięciu generała Zagórskiego? — Ja teraz wogóle nie myślę, bo jestem na urlopie.

obydwóch wypadkach wymiana będzie prowadził Czerwony Krzyż.

Spełnij swój obowiązek! IX-ta Olimpiada 1928 r. będzie wielką próbą sił polskiego sportu. Na IX Olimpiadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potęgę. Przyczyn się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji. Polski Komitet Olimpijski

P. Knoll o Marsz. Piłsudskiego (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj powrócił do Warszawy z Druskienic, gdzie bawił dwa dni, zastępcą ministra Spraw Zagranicznych p. Knoll.

Powrót z urlopu min. Składowskiego. (Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Jutro powraca z urlopu wycieczkowego minister Spraw Wewnętrznych gen. Składowski i natychmiast obejmie urządowanie.

Poprawa zdrowia wice-premiera Bartla. (Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W stanie zdrowia wicepremiera Bartla zaszła znaczna poprawa tak, że już wczoraj w prywatnych apartamentach przyjmował urzędników prezydium Rady Ministrów z raportami.

Samoloty raidu słowiańskiego w Warszawie. (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

27 przylatują do Warszawy samoloty biorące udział w locie państwa słowiańskich. W locie tym bierze udział siedem płatowców jugosłowiańskich, pięć czeskich i cztery polskie.

Uczestnicy raidu zabawią w Warszawie dwa dni, trzeci dzień zaś o świcie wyruszą do Belgradu. Należy podkreślić, że raid powyższy jest jednym z pierwszych, urządzonych przez państwa słowiańskie.

Zmiany w administracji szkolnej.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem p. ministra oświaty, wszystkie państwowe szkoły techniczne, agrotechniczne i kolejowe, które zależały dotąd bezpośrednio od Ministerstwa, przechodzą z dniem 1 października b. r. pod zarządek poszczególnych Kuratorów Szkolnych.

Cofnięcie ulg. (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z dniem 1 września wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, na mocy którego ulga dla przejeżdżających na polskie Pomorze przez teren Gdańska, a polegająca na wolnym przewozie walut, zostaje cofnięta i począwszy od pierwszego września przy przekroczeniu granicy polsko-gdańskiej wolno wywozić równowartość 250 złotych.

„Ludzie jaskiniowi“.

Literatura rosyjska zawsze była dla Europy Zachodniej zjawiskiem emocjonującym swą tajemniczością, mistyczną częstokroć ideologią, podciągającą siłą kontrastów i last non least — egzotyką. Poczytność Tołstoja, Dostojewskiego, Turgeniewa we Francji z pewnością przewyższała popularność literatury polskiej, mogącej w tym samym czasie pochlubić się dziełami niemniejszej wartości, by wymienić choćby nieznanego prawie zagranicą Prusa, Orzeszkową... W Polsce zaś, zwłaszcza w b. Kongresówce, zrozumieliśmy w końcu, że czytając powieści, w których autorzy, jak u nas, nie chcą przejąć się zachwytem nad Puskimem, Gogolem, Lermontowem i do książek ich dotykać się pod przymusem jak do przedmiotów zakazanych.

Dopiero niepodległość i wzniesienie muru granicznego między Rosją a Polską zmieniła ten niewłaściwy skądinąd stosunek do poezji rosyjskiej. Ukazała się w języku polskim Brücknera „Historia literatury rosyjskiej“, wydany został doskonały przekład „Eugeniusza Oniegi“ przez Balmonta, polscy historycy literatury zaczęli drukować studia nad literaturą rosyjską, a jednocześnie wśród młodego pokolenia poetów naszych powstało prężniejsze w wielu wypadkach uwielbienie nowej poezji rosyjskiej: Balmonta, Brusowa, Siewierianina,

Wysiedlenie z granic Polski b. redaktora „Wilenskawo Utra“ Rumaszowa.

Na mocy rozporządzenia władz centralnych w dniu wczorajszym władze wojewódzkie wręczyły p. Rumaszowowi dekret, wzywający go do opuszczenia w ciągu 3-ch dni granic Rzeczypospolitej Polskiej. P. Rumaszow znany był w lokalnych sferach jako b. redaktor „Wilenskawo Utra“ i jako przedstawiciel kilku Towarzystw Ubezpieczeniowych w Wilnie.

Wysiedlenie Rumaszowa nastąpiło jako kontynuacja szeroko w poprzednich latach stosowanego wydalania z granic państwa mieszczaków, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego. W żadnym jednak wypadku nie miała na to

Echa aresztowań w klasowych zw.

Jak wiadomo w czasie akcji likwidacyjnej na terenie m. Wilna „Białoruskiej Hromady“ niezależnej Partii Chłopskiej, między innymi zostali aresztowani członkowie miejscowych klasowych związków zawodowych Grysikin, Miszura, Brochowski i Olejniczak, którzy rzekomo mieli pozostawać w kontakcie z ogłoszonymi za nielegalne partiami.

W ostatnich dniach śledztwo w ich sprawie zostało już ukończ-

Dawny Magistrat... straszny.

Spółniemi przechodnie na ul. Dominikańskiej naprzeciwko zaułka Ignacowskiego byli onegdaj świadkami niesamowitego zjawiska.

Onegdajszą ulową, zstąpiła z nieba dla zmycia grzechów dawnego Magistratu, jednocześnie przypominała dawne rządy...

Jednia znów się zapadła. Ciepła „praca“ dawniej sekcji technicznej wydała zastużone owoce—choć z za grobu przypominała o sobie.

Zięjąca, przepaścista czelność na samym środku ulicy w sąsiedztwie Magistratu i Kasy Chorych uderzyła wilnian nie zapomnianym widokiem, którego od trzech miesięcy byli już pozbawieni.

Lecz, co ciekawsze, jak twierdzą naoczni świadkowie, na których odpowiedzialność fakt ten podajemy—w momen-

Praktyki b. rządców miasta u władze Magistratu.

Zamieszczona przez nas w dniu wczorajszym krytyka rządców byłego Magistratu — jak nas informują — została zrozumiana przez ogół obywateli, interesujących się gospodarką miejską. Nie chodziło nam o krytykę osoby sekretarza Rady Miejskiej p. Dziewickiego, a tylko o podkreślenie braku systemu gospodarczego u b. rządców naszego grodu i nieumiejętności odpowiedzialnego wykorzystania personelu.

KURSY WIECZOROWE koedukacyjne przy 8 kl. gimn. im. J. I. Kraszewskiego (Tatarska Nr. 5). Program gimnazjum typu humanistycznego i przyrodniczo-matematycznego. Zapisy przyjmują się do klas: IV—V, VI, VII—VIII. Na żądanie słuchaczy specjalne komplety. Wykłady rozpoczynają się 2-go września. 5090

przekładanych wielokrotnie z entuzjazmem i maestrją. Zaznaczył się też wpływ tej nowej poezji rosyjskiej na twórczość naszych najmłodszych, wpływ na szczęście przemijający.

Świadczy to wszystko, że i my, najbliżsi sąsiedzi Rosji — i niedawni nieprzejednani antagoniści wszystkiego co czuć Moskwą, — czynimy powoli patrzeć na sztukę i kulturę tego narodu spokojnym spojrzeniem obserwatorów: życiowych czy obojętnych — mniejsza o to. Ważnem jest to, że apriorystyczny wrogi nasz stosunek do literatury rosyjskiej uległ zmianie.

Żyjemy bowiem od lat kilku w bliskim sąsiedztwie innego, zagadkowego życia. Przez ciekawą ścianę graniczną raz po raz dobiegają nas cudze, tajemnicze odgłosy tęcznego bytowania, dobiegają nas stamtąd echa wulkanicznych wstrząsów, przeciskają się do nas dymy groźnych ogni, niekiedy przesyca się strumień ciepłej krwi ludzkiej, i oto narówni z niechęcią i odrazą, narówni z uczuciami nieprzyjaźni rodzi się ostra ciekawość: „jak tam jest naprawdę?“ Niech to nam opowiedzą ci, przez których najobficiej przepływa strumień życia: poeci.

Nie od dzisiaj przecie szuka się klucza do psychiki rosyjskiej w literaturze tego narodu. Waj też ukazanie się tomu nowel najnowszych pisarzy „sowieckich“ w przekładzie polskim \*) wzbudza szczególnie zainteresowanie. Jest w nim posmak sensacji — i nic dziw-

\*) Zamiata. Ludzie jaskiniowi. Tow. Wyd. „Rój“. Warszawa, 1927, str. VIII+207—8+1 nb. Przełożył Binom.

wplywu polityka. Poza to władze wojewódzkie wręczyły identyczny dekret Wicestawowi Dziergaczowi, — Adamowiczowi, z nakazem opuszczenia granic Polski z dniem 29 b. m.

Adamowicz urodził się w Oszmianie i przez cały czas przebywał w Polsce. Nieprzystąpił do niego jednak obywatelstwo, gdyż pochodził on ze stanu duchownego, którego członkowie nie byli wciągani do ksiąg stałej ludności, a tylko wciągnięty do wspomnianych ksiąg na mocy ustawy i traktatów międzynarodowych wydaje się obywatelstwo. Obaj wysiedleni udają się do Gdańska.

zaw. podczas likwidacji „Hromady“

czono i sędzia śledczy, który prowadził tę sprawę, wydał decyzję, na mocy której wszyscy czterej po złożeniu kaucji zostaną wypuszczeni na wolność. Wysokość kaucji wyznaczyła została od 100 do 1000 złotych.

Akty oskarżenia zostały już przez Prokuraturę wystosowane i wręczone oskarżonym. Rozprawa sądowa odbędzie się jednak dopiero z początkiem 1928 roku.

cie, gdy rozstąpiła się ziemia—zdało się

im, przy migotliwym blasku zamgłonych przez ulewę latarni, że z onej piekielnej czeluści wyleciały wywołone łaską chrztu deszczowego upiory, dziwnie przypominające tysią, jaskowatą głowę byłego prezydenta i popularną postać najgenialniejszego w swej uniwersalności „twórcę“ „nieurazającego się środka lokomocji“

Upiory jęcząc, potępieńczo usiłowały jakoby wyciągnąć z zapadni zaginiony widac jeszcze od wiosny wóz z doczepionym motorem (a propos, gdzie się podział wsiacze „piegiutki“?) lecz nowy podmuch wiatru zerwał wąż nie wspomnianie i duchy rozpięły się w mroku, miedzianych pewną redakcją murów po-Dominikańskich... Oby nazawszel...

P. Dziewicki należy w Wilnie do najlepszych znawców gospodarki miejskiej i jest bardzo dobrym w tej dziedzinie fachowcem, a na stanowisku sekretarza Rady jest jedynym niezastąpionym, ale poza funkcją sekretarza mógł on oddać b. cenne usługi dla b. rządców miasta, którzy o gospodarce miejskiej nie mieli zielonego pojęcia. S. p. ojcowie naszego grodu nie umieli go jednak wykorzystać.

I o to nam tylko chodziło. W wypadku, gdyby nawet jasad zechciał pracować — nie dopuścił go do tego własna jego żona, albowiem pracę męża uważał będzie za demonstrację wroga, za wyraz poniżenia i obrażę dla niej.

Dla kobiety z plemienia jasadów niema gorszej hańby nad to, że nie może ona dać utrzymania całej swojej rodzinie o własnych siłach. Dziwnym zrządzeniem losu ko-

Świat naopak.

MOSKWA, (kor. wł.). Niedawno jedna z sow. komisji etnograficznych wykryła w Zakatałskim powiecie (Azejberdzan) ciekawy szczepek „Jasajów“ w ustroju społecznym i życiu których kobiety odegrywały główną rolę.

„Jasai“ (w tłumaczeniu—panieka) są odłamem szczepek awarskiego i zamieszkują górskie okolice m. Zakatały w Azejberdzanie.

Kobieta w tym szczeple pełni obowiązki żywiciela rodziny. Pracuje nie tylko w domu, lecz chodzi na zarobki poza rodzinną wieś i samodzielnie zdobywa niezbędne dla niej i rodziny środki do życia. Mężczyźni pomagają wprawdzie co-kolwiek swoim żywicielkom, lecz pomoc ta jest naogół b. nieznaczna i w życiu domowym odegrywają drugorzędą rolę.

Szczepek „Jasajów“ składa się z kilkuset gospodarstw rozrzuconych w wawozach górskich.

Specjalny korespondent „Izwestij“ na podstawie materiałów komisji tak określa ten ciekawy szczepek.

„Jasai“ nie pamiętają swojej przeszłości. Rozrzucone w niedostępnych górskich wawozach osady ich nie mają swojej nazwy.

Jeśliby ktokolwiek chciał się dostać do jasadów i rozpytywał o droge, to niewątpliwie otrzyma odpowiedź: „Mieszkaćaj oni tam“ i odpowiadający wskazuje w kierunku gór.

Nawet sami „jasajowie“ nie znają nazwy swoich osad.

Znane jest tylko to, że w dzień targu przychodzą z gór do m. Zakatały kobiety obciążone węglem drzewnym, który sprzedają miejscowym handlarzom.

Nikt poza tym nie wie o tym dziwnym ludku, u którego wielkie prawo życia zmieniło rolę kobiet i mężczyzn.

Praca dla mężczyzny „jasaja“ jest największą hańbą. Jest ona grzechem, złamaniem obyczajów i prawa przodków. Pracujący „jasaj“ byłby przedmiotem drwin swoich współziomków wylegających się całymi dniami w cieniu drzew orzechowych.

W/g. prastarych obyczajów, mężczyzna jasad nie powinien nic robić. W stosunku do domu, żony, dzieci, gospodarstwa nie uznaje on żadnych obowiązków. Wszystko to obchodzi go tak, jak liście zeszłoroczne.

Zajęcia jasaja są b. prymitywne i proste: korzysta on przede-wszystkiem z owoców pracy żony, śpi i od czasu do czasu łapie ryby, lecz uchowaj Boże nie na sprzedaż, lecz tak, dla własnej przyjemności.

W wypadku, gdyby nawet jasad zechciał pracować — nie dopuścił go do tego własna jego żona, albowiem pracę męża uważał będzie za demonstrację wroga, za wyraz poniżenia i obrażę dla niej.

Dla kobiety z plemienia jasadów niema gorszej hańby nad to, że nie może ona dać utrzymania całej swojej rodzinie o własnych siłach. Dziwnym zrządzeniem losu ko-

Życie żydowskie.

Dookoła wyborów do gmin żydowskich na Kresach Wschodnich.

Termin wyborów do nowych żydowskich gmin wyznaniowych na terenie Kresów Wschodnich wyznaczony zostanie dopiero po zakończeniu wszystkich prac przygotowawczych, jakie obecnie prowadzone są w Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Zaznaczyć trzeba, że podana przez część prasy polskiej parę dni temu wiadomość o tem, że wspomniane wyżej wybory mają się odbyć już w m. listopadzie br., nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Doniedawna nie wiadomo jeszcze było wogóle kto na terenie Kresów Wschodnich przeprowadzi wybory do nowych żydowskich gmin wyznaniowych; — czy władze administracyjne, samorządy miejskie, lub istniejące gminy żydowskie, czy też specjalne żydowskie komitety wyborcze.

Na terenie b. Kongresówki i Małopolski władze państwowe powierzyły całą pracę związaną z przeprowadzeniem wyborów do nowych gmin żydowskich istniejącym tam na podstawach prawnych i uznanych przez państwo gminom żydowskim.

Na terenie Kresów Wschodnich sytuacja w tej sprawie doniedawna przedstawiała się zupełnie inaczej, gdyż dotychczas gminy wyznaniowe żydowskie istniały tu tylko siłą faktu, bez odpowiedniej podstawy prawnej. Dlatego też nie mogła tam gminom być powierzona oficjalna czynność organu przeprowadzającego wybory do no-

bieta w tym wypadku zamieniła się rolami z mężczyzną. Nawet nie zamieniła się, lecz odebrała od niego ciężką pracę zdobywania kawałka chleba i jednocześnie pozostawiła sobie w udziale wszystkie obowiązki żony, matki i gospodyni.

Dzień cały od rana do wieczora pracuje jasaja, starając się wy-naleźć sposoby zdobycia pieniędzy. Pracuje w lesie, rąbiąc i ścinając drzewa, wypala węgiel i ciągnie go na sprzedaż do najbliższego miasta. Pracuje dlatego, by móc wyżywić rodzinę i zarobić dla męża na nową czerkieską (ubranie) kinaż i srebrny pas.

Na drodze do m. Zakatały b. często można spotkać dźwigającą ciężkie wory z węglem jasadką, obok której kroczy tegi, rumiany i bez troski chłop — jej mąż.

Niedawno losem tych kobiet gorliwie się zajął odpowiedni wydział sow. komitetu usiłując zmienić istniejący porządek rzeczy.

Interwencja „dobroczynców ludzkości“ natrafiła na nieprzewidywany opór całego szczepek i podobno najbardziej gorliwymi przeciwnikami wprowadzanych zmian były kobiety. (cz)

wych gmin żydowskich, mających prawne uznanie i oparcie na stronie o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych z m. lutego 1919 r. i późniejszych aktach prawodawczych związanych z tym dekretem.

Wspomniana tylko co sytuacja uległa zmianie dopiero w m. lipcu br. kiedy zostało wydane rozporządzenie p. Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. o podziale terenu województw wschodnich na okręgi wyznaniowych gmin żydowskich, na mocy którego wymienione w niem gminy żydowskie uzyskały moc prawną i zostały prawnie uznane przez państwo.

Po powyższych uwagach wydanie wspomnianego rozporządzenia, poza ogólnym jego znaczeniem, należy również traktować jako jedną z czynności przygotowawczych do przeprowadzenia wyborów do nowych gmin żydowskich, w postaci niejako przygotowania organów, którym zapewne powierzono zostanie przeprowadzenie wyborów do nowych żydowskich gmin wyznaniowych na terenie Kresów Wschodnich.

W związku z przeprowadzeniem tych wyborów wylania się kwestja wydatków z przeprowadzeniem omawianych wyborów związanych.

Władze państwowe stoją na tem stanowisku, że wydatki związane z wyborami powinna ponieść sama zainteresowana ludność żydowska.

W odniesieniu jednak do Kresów Wschodnich sprawa ta wikała się. Podczas gdy prawnie istniejące i uznane za ciała publiczne-prawne żydowskie gminy wyznaniowe na terenie b. Kongresówki i Małopolski dysponują własnymi funduszami, uzyskanymi z obowiązkowego opodatkowania członków tych gmin, to gminy wyznaniowe żydowskie na Kresach Wsch., nie mając podstawy do przymusowego opodatkowania swoich członków, nie rozporządzają żadnymi funduszami, które mogłyby być ewent. użyte na przeprowadzenie wyborów do nowych gmin.

Według opracowanej przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. P., w związku z mającymi się odbyć wyborami do nowych żydowskich gmin wyznaniowych na Kresach Wsch., geometriji wyborczej, gmina żydowska utworzona będzie najmniej dla 5 tys. ludności żydowskiej. Osiedla, w których liczba ludności żyd. nie wynosi 5 tys. osób, łączone będą po kilka, aż do osiągnięcia minimum liczby 5 tys. ludności żyd. na jedną gminę, w jedną żydowską gminę wyznaniową, przyczem osiedla te będą posiadać wspólne instytucje religijne (rabin, rzekaz rytualny, łaźnia ryt. i t. d.).

Z powyższego zarysu widać, że pozostało jeszcze kilka różnych kwestyj, bez rozwiązania których wybory do nowych wyznaniowych gmin żyd. na Kresach Wsch. rozpisane być nie mogą. Jednak stosunkowo szybkie tempo, w jakim Min. W. R. i O. P. przeprowadza ostatnio czynności przygotowawcze z temi wyborami związane, wskazują na to, że termin rozpisania omawianych wyborów jest już niedaleki. (cz)

inteligencji w opowiadaniu p. t. „Spadkobiercy“. Pewna rodzina uciekała od rewolucji i przybyła na nad Wołgę dzielić się spadkiem. Mieszkają w jednym domu, intrygują, kłócą się i czekają bezna-dziejnie, sami nie wiedząc na co.

Sfery t. zw. inteligencje nie wywołują smutku większego zainteresowania wśród pisarzy, bo ta warstwa ludzi jest tuż poza naszym życiem. Życie tworzą ludzie z tłumem, więc do ich dusz zagląda przenikliwy wzrok literatów. To „prostonarodzie“ przed laty wyglądające tak sielankowo dobroduszenie — jak np. u starego Aksakowa — teraz ujawnia złowrogie moce i daje im ujście. Są to moce złożone z kontrastów: zwierzęce okrucieństwo jawia się w parze z ewangelicznym miłosierdziem, rozpasanie instynktów z idealizmem.

Odgłosy rozwielenionego przed wojną w literaturze „bogoskatełstwa“ niesie opowieść Lidina o „Synu człowieczym“, który uporczywie okradł swego dobroczyncę, aż uległ wreszcie jego, wszystko przebaczącej, miłości.

Wreszcie cztery nowe humorysty sowieckiego M. Zoszczenki (niedawno „Rój“) wydał oddzielnie tom humoresk tego autora) są próbą ujęcia tych samych zjawisk z innej strony życia, usiłowaniami wykorzystania śmiechu stamtąd, skąd inni krzeszą zgrozę. Humorystą jest Zoszczenko nieprzeciętnym, chociaż daleko mu jeszcze do Awierczenki, za którego następcę jest uważany. Zacięcie satyryczne przeważa tu nad zmysłem komicznym, to też utwory jego budzą refleksje raczej melancholijne niż we-

sole. I z tem uczuciem zamyka się po przeczytaniu cały zbiór.

Pretensjonalna nieco przedmowa Juljusza K. Bandrowskiego, „wprowadzającego“ do nas te grupy autorów nie może zmienić nastroju melancholij i przygnębienia udzielającego się czytelnikowi.

„Lepszy, szczęśliwszy, mądrzejszy w tej chwili, jako i zawsze będzie ten — pisze przedmowa — kto pierwszy spostrzeże człowieka po tamtej, obcej stronie“... Ale to bardzo trudna sprawa, bo oni sami, ci pisarze, zdają się nie spostrzegać człowieka wśród swoich. Patrzą nieufnie, krępując się jedynem bodaj przeświadczeniem, z którym zwraca się Zamiatin do owego psa o pięknych oczach:

— „Podnosisz oczy, przesyłasz oczami wszystkie bebeczy duszy mojej, rozmawiamy oko w oko i wiem: tyś — pracownik, mądry, mądrzejszy od nas. Wiem: tyś był człowiekiem i będziesz nim ponownie. Lecz kiedy będziesz?“

Na to rozpaczyli pytanie niema w tej książce odpowiedzi. Więc trudno dostrzec człowieka...

Przekład posiada liczne usterki, wynikające z przesadnego sadzenia się na zachowanie kolorytu lokalnego w charakterystycznych zwrotach mowy rosyjskiej, niedających się dosłownie przetłumaczyć. Takie np. wyrażenia, jak „buddopodobnie (karmila człowieka), nogi ruszyły dwudziestopięcioletnio“, nie są zgodne z duchem naszego języka

T. Ł.

# Życie gospodarcze.

# Więści i obrazki z kraju

# Sensacje niepolityczne.

## KRONIKA KRAJOWA.

**Bilans handlowy w lipcu.**  
Według prowizorycznych obliczeń przywieziono w lipcu b. r. ogółem 423.237 ton wartości 234.674.000 zł. (136.195.000 zł. w złocie), wywieziono zaś 1.738.092 ton wartości 196.277.000 zł. (113.911.000 zł. w złocie). Bienne saldo bilansu handlowego wynosi więc w lipcu b. r. 38.397.000 zł. obiegowych czyli 22.284.000 zł. w złocie, t. j. o 23.756.000 zł. w złocie mniej, aniżeli w czerwcu r. b.

W porównaniu z danymi za czerwiec r. b. import zmniejszył się o 23.845.000 zł. w złocie. Największe zmniejszenie o 26.124 tys. zł. w złocie wykazuje grupa artykułów spożywczych, następnie o 5.726.000 zł. w złocie grupa materiałów i wyrobów włókienniczych. Natomiast przywóz juty wzrósł o 8.113.000 zł. w złocie, przydzwy wlnianej o 628.000 zł. w złocie, przywóz maszyn i aparatów o 3.264.000 zł. w złocie, przywóz rud cynkowych o 1.369.000 zł. w złocie i żużli Thomasa o 1.041.000 zł. w złocie.

Wywóz w porównaniu z danymi za czerwiec daje zmniejszenie o 95.000 zł. w złocie. Poszczególne grupy wykazują dość znaczne zmiany. Zmniejszył się wywóz cukru o 1.821.000 zł. w złocie, mięsa o 2.117.000 zł., jaj o 3.413.000 zł., trzody chlewnej o 1.868.000 zł., cynku o 2.174.000 zł., wzrósł natomiast wywóz masła o 866.000 zł. w złocie, materiałów i wyrobów drzewnych o 3.724.000 zł., węgla kamiennego o 3.492.000 zł., przędzy i tkanin bawełnianych o 992.000 zł. tkanin wełnianych o 815.000 zł. w złocie.

**Spółdzielczość w Polsce w cyfrach.** Polska posiada około 6 tysięcy spółdzielni związkowych wszelkich typów. Z końcem 1925 roku liczyły one zgórą 1.800.000 członków.

Najliczniej reprezentowane są spółdzielnie kredytowe—2.800, następnie spożywcze—2.100, mleczarskie i jaczarskie—400, rolniczo-handlowe—300 i t. d. W czasie handlowe rozporządzały sumy do czterech miliardów zł., co daje przeciętnie przeszło 40.000 na jedną spółdzielnię. Na kapitał obrotowy składały się własne fundusze spółdzielni w sumie 65 mil. zł. (26%), resztę zaś tworzyły fundusze obce, w czem wkłady oszczędnościowe stanowiły 40 mil. (16%).

**Wznowienie rokowań o pożyczkę amerykańską.** Prasa żyłowska donosi, że rokowania o wielką pożyczkę dla Polski w Ameryce będą wznowione z początkiem przyszłego miesiąca. Przewidywane jest, że subskrypcja tej pożyczki będzie przeprowadzona w listopadzie równocześnie w Ameryce, Anglii, Francji i innych krajach europejskich. Pewne trudności nasunęła sprawa udziału Francji w tej pożyczce. Polska jest zainteresowana politycznie, aby choć drobna część pożyczki została sprzedana we Francji. W rezultacie postanowiono, że we Francji sprzedaje ogółem za 1 milion dolarów obligacji polskiej pożyczki. Cała pożyczka wyniesie 65 mil. dolarów, z czego 35 mil. wypadnie na Amerykę, reszta zaś będzie pokryta przez wielkie domy bankierskie Europy.

**Sprawa nowej taryfy celnej.** Departament Celný Ministerstwa Skarbu opracowuje projekt nowej taryfy celnej z nowym wykazem pozycji. Obecna taryfa nasza obejmuje 1850 punktów. Nowa taryfa dzielić się będzie na 3 części, a wobec każdej z nich stosowane będą odrębne taryfy. Wszystkie towary droższe będą objęte wykazem 452 punktów. Podwyżka obejmie towary, które są wyrabiane w Polsce. Podwyżka objąć ma skóry, obuwie, towary włókiennicze, konfekcje, towary jedwabne, firanki, papier i t. d.

**Wycofanie 20-złotowych banknotów.** Bank Polski—zgodnie z art. 49 statutu—przystępuje z dniem 1 września 1927 r. do wycofania z obiegu 20-złotowych banknotów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r., oraz 10-złotowych banknotów bankowych z datą 28 lutego 1919 r., i 15 lipca 1924 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29 lutego 1928 r. Od 1 marca 1928 r. do 31 października 1929 r. będą przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku; po upływie tego terminu, wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31-go lipca 1929 r. włącznie, poczem trać wartość pieniężną.

**Nawązanie stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczo-**

nemi. W pierwszych dniach września przybywa do Polski, jak również i do Wilna na 2 miesięczny pobyt p. W. E. Lord kierownik Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej w Stanach Zjednoczonych. Celem przyjazdu, p. Lorda jest wejście w bezpośredni kontakt z polskimi organizacjami handlowo-przemysłowymi, oraz z poszczególnymi przemysłowcami i kupcami, którzy interesują się rynkiem amerykańskim, co niewątpliwie przyspieszy zorganizowanie eksportu towarów polskich do Stanów Zjednoczonych na większą skalę. Artykuły które mogą znaleźć zbyte w Stanach Zjednoczonych są następujące: wyroby bawełniane, wełniane i lniane, meble, chemikalja, cement, cegła, budulec, dachówka, wyroby żelazne, rury, wyroby emaljowane, pierze, puch, kromchmal, miód, nasiona, galanterja, zabawki, wosk naturalny, wosk ziemny, grzyby i rozmaite przybory kościelne.

Podczas pobytu w Polsce p. Lord będzie miał swoje biuro w Warszawie, Nowy Świat—Pałac Staszycza 72. Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Stanach Zjednoczonych powstała w 1920 r., cieszy się poparciem rządu polskiego oraz poważnymi i powszechnie znanymi firmami amerykańskimi.

Mając wyrobione na terenie amerykańskim stosunki i posiadając fachowy personel, obznajomiony dobrze z sytuacją zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w całej Polsce, Izba jest w możności przychodzić z wydatną pomocą polskim kupcom i przemysłowcom, którzy pragną wprowadzić towar swój na rynek amerykański. (I)

## Ceny w Wilnie z dn. 26-go sierpnia. 1927 r.

**W hurcie.**

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kłgr.	37—39
Owies	39—41
Jęczmień browarowy	41—43
na kaszkę	40
Pszemica	49—52
Oleje:	
liniany	2.10—2.40
pokost	2.20—2.50
makuchy	40—45

**W detalu.**

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
żytnia 50 proc.	60—70
razowa	45—50
kartoflana	70—85
grecka	60—70
jęczmieńna	60—65
chleb żytowy 50 proc.	0.65—0.70
razowy	0.45—0.50
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.70—2.80
cielęcina	2.70—3.50
baranina	2.50—2.60
wieprzowina	3.40—3.50
D r ó b:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta	1.00—1.40
kaczki żywe	5.00—8.00
kaczki bite	4.00—6.00
gęsi żywe	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	15—18
Tłuszcze:	
ślonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
kraj. 2 gat.	3.80—4.00
smalec wieprzowy	4.80—5.00
R y b y:	
liny żywe za 1 kg.	3.50—4.00
liny snięte	2.50—2.80
karasie żywe	2.00—2.50
karasie snięte	1.50—1.80
szczupaki żywe	3.00—3.60
szczupaki snięte	2.00—2.20
okonie żywe	3.50—3.80

**Ceny rynkowe.**

Nabiał:	
mleko za 1 litr	0.30—0.35
śmietana za 1 litr	1.80—2.00
s e r	1.50—1.70
masło niesolone	5.00—6.00
solone	4.20—5.80
masło deserowe	5.50—6.50
Jaja za 10 sztuk	1.80—2.00
twaróg	1.00—1.30

**Giełda Wileńska w dniu 26. VIII. r. b.**

ruble złote	4,74 1/2	4,73 1/2 —
Listy zastaw. Wil. B.		
Ziemsk. zł. 100	51,50	51,20 —

**Giełda Warszawska w dniu 26 VIII. b. r.**

**W a l u t y:**

Dolar	sprzedaż 8,91	kupno 8,89
-------	---------------	------------

**C z e k i:**

Belgia	124,52	124,21
Holandja	358,40	357,50
London	43,49	43,38
Nowy-Jork	8,93	8,81
Praga	35,07 1/2	34,91
Paryż	26,51	26,45
Szwajcaria	172,48	172,05
Wiedeń	126,05	125,74
Włochy	48,75	48,63

**Papiery procentowe:**

Dolarówka	59,00—58,75
Pożyczka kolejowa	102,75
5% keniwersja kolej.	59,00
5% pol. konwers.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00

## Starostwo politykuje.

Jak już pisaliśmy, Smorgonie przeżywa obecnie czas przedwyborczy do Rady Miejskiej. Powstały dwa chrześcijańskie komitety wyborcze. Demokratyczny Komitet Ludzi Pracy, który dzięki głośnemu hasłom i ludziom wchodzącym w skład tego Komitetu, ma wielkie zaufanie miejscowej ludności i poparcie tejże „Bezpartyjny Komitet”, zorganizowany przez bardzo partyjnych endeków, ostawionych p.p. Przelaskowskiego obecnego burmistrza z nominacji i Żurawskiego. Ten to Komitet ma najmniejsze zaufanie, raczej żadnego, u mieszkańców, a natomiast wielkie poparcie ze strony p. starosty. Sposób udzielania przez Starostwo poleceń na zebrania i wiece, urzędane przez te Komitety, służy dowodem powyższego.

W dniu 16 m. b. m. Komitet Ludzi Pracy wniósł do Starostwa podanie o udzielenie zezwolenia na wiece w dniach 21 i 28 b. m., oraz 3 września. Odpowiedzi Starostwo nie raczyło udzielić aż do wieczora 20-go b. m., kiedy to telefonogramem powiadomiło postępek P. P. odmownie rzekomo dlatego, że w podaniu nie wskazano lokalu, gdzie miały się odbywać te wiece. I tak zwlekano z odpowiedzią aż do ostatniej chwili

## SMORGONIE.

(na niedzielę był zapowiedziany wiec), żeby nie dać możliwości Komitetowi uzyskać w ten, lub inny sposób zezwolenia na niedzielny wiec.

I tylko dzięki temu, że Komitet, znając tendencje Starostwa, przewidywał takie przykre niespodzianki i uzyskał w Województwie zezwolenie, wiec się odbył bardzo licznie i okazał.

Daje się zauważyć taki objaw, że im Komitet Ludzi Pracy napotyka więcej trudności i przeszkód ze strony niektórych czynników, tem więcej ma zwolenników i poparcia wśród miejscowej ludności.

nie czyni zaś Starostwo takich przeszkód „bezpartyjnemu” Komitetowi. Kiedy ten ostatni chciał urządzić wiec w poniedziałek dnia 15 b. m., wystarczyła rozmowa telefoniczna w tymże dniu (dzień świąteczny—nieurzędowy) p. Przelaskowskiego ze Starostwem i sprawa załatwiona. Pozwolenie dano. Nie czekano aż 5-ciu dni na odpowiedź i to odmowną.

Popieranie jednego Komitetu i stawianie przeszkód innemu jest to już polityka. A politykowanie władz administracyjnych przynosi tylko szkodę tymże — obniża ich powagę i aurytety.

## BIAŁYSTOK. W dniu 22 b. m.

objął urządowanie na stanowisku naczelnika wydziału Administracyjnego Województwa Białostockiego dr. Zymirski, przeniesiony z Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W dniu 23-go b. m. wyjechał do Warszawy w sprawach personalnych oraz w związku z wyborami do rad miejskich miast wydziałonych wojewoda Rembowski.

**DOMASZEW. Bandyci grasują.** W Domaszewie pow. brzeski w nocy z 24 na 25 b. m. niewykryci złoczyńcy usiłovali ograbić tamtejszy urząd pocztowy. Dzięki jednak czujności kierownika urzędu, spłoszeni bandyci uciekli. Zaalarmowana władza policyjna wyszłała pościg, który jednak nie dał pożądanego rezultatu. (s).

**RUDZISZKI. Poranienie siekierą.** W czasie sprzeczki w lesie o drzewo Piotr Krawcun, zam. we wsi Jałowice gm. rudzkiej zadał ciężkie uszkodzenie ciała siekierą w rękę Ignacemu Butkiewiczowi, zam. tamże. Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

**BRASŁAW. Pożary.** We wsi Kościukł gm. jodzkiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z

ogniem spłonęła stodoła ze zbożami i narzędziami rolniczymi na szkodę Jakóba Niewierkowi. Straty wynoszą 2000 zł.

**WILEJKA P.** We wsi Glinna gm. wilejskiej wskutek wadliwego urządzenia komina spalił się dom mieszkalny, śpichrz, sprzęty domowe i ubranie Michała Subocza oraz rzeczy i artykuły spożywcze lokatora Berlińskiego, leśniczego lasów państw. Straty Subocza wynoszą 7200 zł. Co do strat Berlińskiego, to wysokości tychże nie ustalono z powodu nieobecności poszkodowanego. Podczas pożaru doznała poparzenia ciała Fania Durejko, służąca leśniczego, którą umieszczono w szpitalu w Wilejce.

**KURZENIEC.** We wsi Czyżewicze gm. kurzenieckiej wskutek nieustalonej przyczyny spalił się dom mieszkalny i stodoła Józefa Tomkowi. Straty wynoszą 4.000 zł.

**HERMANOWICZE.** Wskutek nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła ze zbożem Mirosława Jewdosieja i Teodora Jewdokimowiczów, zam. we wsi Wielka Wieś gm. hermanowickiej. Straty wynoszą około 7500 zł.

## Rozmaitości.

**Rozwiedziony podłotek.**  
Do sądu w Konstantynopolu zgłasza się czterastoletni podłotek, żądając rozwodu z mężem. Sędzia przybera najgodniejszy wyraz twarzy i oświadcza, że w sądzie niema zabawek i że sąd nie ma czasu na żarty; szczególnie, że wydział rozwodowy i bez tego ma już mnóstwo pracy. Ale mimo tej uwagi surowego sędziego młodzianka interesantka trwa przy swoim i przedstawia sprawę w sposób bardzo poważny.

Wtedy dopiero okazuje się, że jej ojciec przed jedenaściami laty ożenił się po raz drugi z wdową, która miała czteroletniego chłopca, oboje postanowili pożenić dzieci, co się stało przy pomocy pewnego kapłana tureckiego. Ta młodzianka para małżeńska stanowiła napewno najmłodsze stadko na całym świecie.

Pożycie małżeńskie sprzykrzyło się jednak i oto owa niewiasta zażądała rozwodu. Dlaczego? Bo ma ją zanadto i woli bawić się z chłopcami a jednocześnie jest bardzo zazdrosny i nie pozwala, by ona bawiła się ze swymi przyjaciółkami. Powstały nieraz spory i co do wspólnych zabawek.

Wzwaną do sądu maż oświadczył, iż żona jego jest chciwa pochlebstw i próżna; wogóle zaś on, jako pan domu, nie może pozwolić na noszenie krótkich sukienek. A że małżonkowie są tak bardzo młodzi, więc sąd wrócił się po opinję do rodziców, dopiero po jej wystąpieniu można będzie wydać wyrok co do rozwodu, szczególnie że teraz brak jest dla udzielenia rozwodu naprawdę poważnych przyczyn.

## SPORT.

**Piłka nożna.**  
Mistrzostwa klasy B.

W ub. czwartek odbyły się na boisku sportowym Ośrodka W. F. Wilno zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B. pomiędzy Pogonią II i Ż. A. K. S.-m. Zwyciężył Ż. A. K. S. w stosunku 3:1, zdobywając tem samem prowadzenie w mistrzostwie drużyn b.klasowych.

**A. Z. S.—21 Baon K.O.P. 3:2.**  
Do Niemczyńska zagładają coraz częściej A klasowe drużyny wileńskie. Ostatnio bawił tam A. Z. S., który po ciężkiej walce zwyciężył Kopistów w stosunku 3:2.

**Lekka atletyka.**  
Zawody wewnętrzne R.K.S., „Sila”

Dn. 11 września b.r. odbędą się wewnętrzne zawody R.K.S., „Sila” o następującym programie:

**Panie:**  
Bieg 60 mtr., bieg 800 mtr., bieg 4 x 60, skok w dal, skok wyszwyż, rzut dyskiem, oszczepem, kulą.

**Panowie:**  
Biegi: 100, 400 i 1500 metr., bieg rozstawny 4 x 100, rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą, skoki: wyszwyż i wdal.

Oprócz zawodów lekkoatletycznych odbędą się zawody w piłkę siatkową oddzielnie w grupie męskiej i żeńskiej.

**Zgłoszenia do pięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Polski,** który ma się odbyć d.11 września b.r. w Wilnie napływają.

A. Z. S. warszawski zgłosił już 2 zawodników, t.j. kpt. Dobrowolskiego i p. Maciaszczyka.

**Kup i noś stampe propagandowy żeton olimpijski.**

**Ziół niezwłocznie daninę na fun-olimpijski.**  
Wpłaty przyjmują: Kasa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, Wiejska Nr. 11. Konto P.K.O. Nr. 14.450.

## Z dziejów zbrodni społecznych.

(„Les bandits tragiques” Wiktora Merica. Wydawnictwo: Simon Kra, Paryż 1927).

Na telegraficzną wiadomość o ucieczce Diuodonne z Gieny katorżnej we francuskiej Gwianie i o przybyciu — po przedarciu się przez dziewicze lasy — aż do Brazylji, na tę wiadomość o samowolnym i bezprawnym zrzuceniu kajdan przez zdeklarowanego anarchistę ideowego, skazanego na dożywotne ciężkie roboty w drodze wyjątkowej łaski, Paryż, najbardziej nawet mieszczańsk i konserwatywny, odpowiedział kategorycznym domaganiem się... łaski dla przestępcy. Fakt tembardziej niezwykły, że Diuodonne należał do t. zw. „bandy Bonnot, Garnier et Co”, której napaści zbrojne, grabieże i morderstwa stanowią najtragiczniejszą bodaj kartę nowoczesnych dziejów terroru anarchistycznego. Aczkolwiek 15 lat upłynęło już od chwili, gdy gilotyna położyła ostateczny kres liczny zbrodniom tej szajki, aczkolwiek w międzyczasie przeżyto epopeję wielkiej wojny, wystarczyło wymienić nazwisko Diuodonne, by wskrzesić w pamięci całego społeczeństwa francuskiego historję „tragicznych bandytów”.

Nic więc dziwnego, że książka Wiktora Merica należy do sensacyj wydawniczych obecnej chwili, zwłaszcza, iż autor, bardzo zdolny publicysta, miał sposobność stykać się bliżej z niektórymi członkami „bandy Bonnot, Garnier, etc.” i opisuje z sumienną bezstronnością nader zajmującym stylem fatalne skutki zgnębnych doktryn hiperindywidualistycznych. Czyni zaś to w szlachetnym zamiarze wykazania, że Diuodonne był tylko teoretycznie winnym i padł ofiarą przestarzałej rutyny sądowej. Z plastycznością wyrazistością kreśli on galerję zwyrodniałych typów o umysłowości i psychice, stanowiących dziwną mieszaninę zdumiewającej erudycji i zupełnego nieuctwa, ciasnych poglądów i szerokiej gestów, a moralnego cynizmu i sentymentalnego samozaparcia się, chorobliwego okrucieństwa i... swoistego bohaterstwa nawet, w momencie śmiertelnego epilogu.

W lutym 1913 roku, kiedy rozpoczął się ten olbrzymi proces, na ławie oskarżonych zbrakło głównych winowajców — Bonnot, Garnier i Valeta. Pierwszy z nich, właściwy herszt bandy zginął 29 kwietnia 1912 roku w Choisy-le-Roi, małej miejscowości pod Paryżem, broniąc się zjadale przez wiele godzin przeciwko tysiącowi policjantów, żandarmów, żołnierzy i uzbrojonej ludności tubylczej. Po wyczerpaniu całej amunicji rewolwerowej, ostatnią kulę brauninga skierował sobie w skroń, pamiętając wszakże spisać uprzednio kredą na murze obleganego domu rodzaj testamentu, w którym stwierdza, że kilku jego towarzyszy, w pierwszej mierze Diuodonne nie brało żadnego udziału w popełnionych kradzieżach i morderstwach. Po paru tygodniach ponieśli śmierć w identycznych niemal warunkach Garnier i Valet, których schronisko — skromna willa podmiejska Nogent-sur-Marne — po ostrzeżeniu kartaczownicami wysadzone zostało w powietrze przy pomocy pocisków dynamitowych przez umyślnie sprowadzony oddział wojska.

Zasługą Merica jest, że książka jego odniosła należyty sukces: Diuodonne, ostatecznie ukatapultowany, wraca po 15 latach niezasłużonych cierpień do żony i do dzieci. Z. K.

Pozostałym przy życiu anarchistom akt oskarżenia zarząca szereg ciężkich zbrodni, przeszedł bowiem 30 rankunków, połączonych z zabójstwami, pomiędzy którymi było słynne naówczas ograbienie, przy akompanjamentie strażów rewolwerowych, inkasenta bankowego, zaatakowanego w biały dzień na ulicy Ordener, w jednej z najruchliwszych dzielnic Paryża. Sensacyjną innowacją, wprowadzoną przez owych bandytów, było posługiwanie się samochodami—kradzionymi oczywiście—które znakomicie ułatwiały im ucieczki po dokonaniu napaści każdorazowych. Poszukiwania sprawców zbrodni trwały bardzo długo i uwieńczone zostały powodzeniem dzięki wyznaczonym przez władze, bardzo wysokim nagrodom pieniężnym, które skusiły kilku anarchistów do wydania swoich towarzyszy. Aresztowanie ich nie odbyło się jednak bez licznych ofiar ludzkich—od kul brauningowych zginęło wielu funkcjonariuszy policyjnych, odważnie spełniających swój niebezpieczny obowiązek.

Prokurator generalny zdołał uzyskać od przysięgłych karę śmierci dla 4 podsądnych, dla Callemina, Soudyego, Monnier i Diuodonne'a —aczkolwiek wszyscy anarchiści jednogłośnie stwierdzili nawet po ogłoszeniu wyroku, że ostatni w żadnym akcie terrorystycznym udziału nie brał. Na wniosek obrońców i pod presją opinji publ. prezydent Republiki, którym był wtedy Poincaré, ulaskawił skazancę, zamieniając Diuodonnemu karę śmierci dożywotniemi robotami ciężkimi. Reszta oskarżonych, pomiędzy którymi znajdował się znany rewolucjonista rosyjski Kibalczyk, należący obecnie do partji bolszewick. I zajmujący wysokie stanowisko w administracji sowieckiej, poszło na większą lub mniejszą ilość lat do więzienia. Paryż odetchnął z ulgą w przeświadczeniu, że usunięta została groźba krwawych napaści, spędzająca sen z powiek spokojnych obywateli, że pomszczona została z całą legalną surowością krzywda, którą doznało społeczeństwo.

A jednak Mieric nie waha się utrzymywać z bezwzględną stanowczością—i cenić należy tę odwagę jego przekonań osobistych, — że straszne zbrodnie, popełnione przez „tragicznych bandytów” były w dużej mierze wynikiem teoryj, źle pojętych przez niedojrzałych umysłowo chłopców. Autor przytacza szereg wysoce charakterystycznych szczegółów i anegdot z życia tych straceńców, by dojść do wniosku, że niejeden z nich posiadał wszelkie dane, aby stać się z czasem nader pożytecznym członkiem społeczeństwa. Szli oni na mienieście kaźni spokojnie, bez fanfanony, wyrażając przed zgonem szczerą skruchę. Monnier w testamencie swoim wypowiada życzenie, by odebrany mu w chwili aresztowania, rewolwer umieszczono w muzeum Paryża z kartką, na której widniałyby wielkimi literami napis: „Nie zabijaj...”

Zasługą Merica jest, że książka jego odniosła należyty sukces: Diuodonne, ostatecznie ukatapultowany, wraca po 15 latach niezasłużonych cierpień do żony i do dzieci. Z. K.

## Przestępczość w m. lipcu b. r.

Miesiąc lipiec jest przedostatnim z miesięcy letnich, w których przestępczość przejawia się ze szczególną intensywnością. Najwięcej na ten czas poza przestępstwami, które w ciągu całego roku powtarzają się równomiernie, przypada takich przestępstw, jak zakłócenie spokoju publicznego, uszkodzenie cieleśne i kradzieże. Wb roku w porównaniu z rokiem poprzednim dało się zauważyć ogólnie zmniejszenie się przestępczości wszelkich kategorii, wahające się od 10 do 15%. Tem samem zmniejszyła się ilość wspomnianych wyżej przestępstw.

Według danych statystycznych Urzędu Śledczego m. Wilna przestępstwa w m. lipcu — sierpniu przedstawiała się następująco: przestępstwa różne ujawniono 1287 — wykryto 1257, przekroczenie przepisów administracyjnych ujawniono 280—wykryto 250, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych ujawniono i wykryto 249, o pilstwo ujawniono i wykryto 217, różnego rodzaju kradzieże 232, wykryto 136, zakłócenie spokoju publicznego ujawniono i wykryto 196, uszkodzenie cieleśne ujawnio-

Na żądanie publiczności dziś w sobotę 27 i niedzielę 28 bm. w kinie „HELIOS” demonstruje się film „Jak powstaje człowiek” (Tajniki powstania życia ludzkiego). I-szy seans o g. 1 p.p., II-gi—2.30 p.p. i nocne o g. 11.15 w nocy. Miejsca dla pań i panów oddzielnie. 5126-k

no i wykryto 56, kradzież kieszonek 56, oszustwo 40, przekroczenie meldunkowe 48, przywłaszczenie 42, przestępstwa przeciw władzy 23, fałszerstwo pieniędzy 15, przestępstwa polityczne 7, bunt i opór władzy 2.

Inne przestępstwa, jak włóczęgostwo i żebranie, kradzieże kolejowe, przemytnictwo, pożary wypadkowe, podrzucanie dzieci, wymuszanie, hazard karciany, potajemne gorzelnictwo i t. d. zamykają się liczbami od 1—5.

Ogółem w miesiącu lipcu ujawniono przestępstw 2833, wykryto 2678, aresztowano 381 osób.

W liczbie aresztowanych jest 323 mężczyzn, kobiet 54 i 4 nietnich.

KRONIKA

Sobota 27 sierpnia
Dziś: Przen. rel. sw. Kaz. Kr.
Jutro: Augustyna B. W. D.K.

WOJSKOWA

Zasiłki jednorazowe dla wojskowych. Prawo do obecnego zasiłku jednorazowego — jak się dowiaduje Polska Zbrojna — mają ci wojskowi, którzy pozostawali w służbie czynnej w d. 1 kwietnia 1926 r. oraz będą w niej pozostawać w d. 1 października i 1 grudnia 1927 r.

Z KARTY ZAŁOBNEJ

Pogrzeb ś. p. d-ra Zahorskiego.

Wczoraj odbył się pogrzeb jednego z najbardziej zasłużonych obywateli grodu wileńskiego, Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk, doktora honoris causa U. S. B. członka honorowego towarzystw naukowych i Wileńskiego Związku Literatów Polskich ś. p. d-ra Zahorskiego.

O godzinie 10 ej w kościele pod Dominikańskim odbyło się żałobne nabożeństwo, skąd o godzinie 11-iej nastąpiła ekspozycja zwłok na cmentarz po-Bernardyński.

Za trumną poza rodziną, krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi kroczyli przedstawiciele lokalnych władz w osobach wice-wojewody wileńskiego p. Malinowskiego, przedstawiciela Senatu U. S. B. prof. Ruszczyca, przedstawiciela Magistratu ławnika Łokuciewskiego i t. d. Nad trumną w gorących słowach pożegnał wybitnie zasłużonego obywatela p. Ludwik Czarowski, naprowadzając przed oczy licznie zebranego orszaku żałobnego wielkie zasługi ś. p. d-ra Zahorskiego dla polskiej nauki.

OSOBISTE.

Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

MIEJSKA.

Egzamin urzędniczy. Dowiadujemy się, iż wszyscy pracownicy Wydziału Podatkowego Magistratu m. Wilna poddani będą egzaminowi ze skarbowości i znajomości ustaw podatkowych.

Egzamin nastąpi w połowie września b. r.

Z posiedzenia ciała doradczego przy Sekcji Technicznej. Jak już swego czasu podawaliśmy przy szefie Sekcji Technicznej stworzone zostało ciało doradcze, które raz w tygodniu zbiera się na posiedzenie dla omówienia ważniejszych spraw bieżących. Na drugim z kolei tego rodzaju posiedzeniu, które odbyło się w ub. czwartek zostało między innymi stwierdzone, iż Magistrat ponosi znaczne straty ze względu na to, iż mieszkańcy ulic, na których przeprowadzony zostaje prąd zmienny nie włączają się do tego prądu. Wobec powyższego sprawa ta zostanie jeszcze poruszona na jednym z przyszłych posiedzeń ciała doradczego przy Sekcji Technicznej.

Regulacja ulicy. W najbliższym czasie Magistrat m. Wilna przystąpi do regulacji ulicy Wołkumpia.

O nową linię samochodową. Właściciele kursujących w Wilnie samochodów autobusowych zwrócili się do Magistratu m. Wilna z prośbą o pozwolenie na uruchomienie nowej linii autobusowej, biegnącej przez ulicę Niemiećką—Wileńską i Zawalną. Magistrat wychodząc jednak z założenia, iż w pierwszym rzędzie obsłużony musi być odcinek Plac Katedralny—Mickiewicza—Góra Boufałowa—W. Pohlanka—Słowackiego—Dworzec—ofertę właścicieli autobusów odrzucił. Natomiast nie będzie stawał najmniejszych trudności przy uruchomieniu powyższej skróconej linii Plac Katedralny—Dworzec.

Inowacja. Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie na ul. 3 Maja i na W. Pohlance (koło teatru „Reduta“) poczyniono zostaną próby nowych słupów żelaznych, wewnątrz których u dołu umieszczone zostaną budki ze sprzedażą gazet.

SPRAWY SZKOLNE.

Kierownictwo Żeńskiej Szkoły Zawodowej Doksztalającej im. M. Konopnickiej w Wilnie oznajmia, iż lekcje rozpoczną się 1-go września.

Zapisy nowowstępujących uczniów na dział handlowy, przemysłowy oraz istniejący przy szkole kurs czapnicstwa i modniarstwa odbywają się codziennie od godz. 5—7 po poł. w lokalu szkoły Wileńskiej 10 (lokal Szkoły Państwowej Przem.-Handl. im. Dmochowskiej).

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej

SANITARNA

Stan zdrowotny w Polsce. Według ostatnich danych, stan zdrowotny w Polsce stale się poprawia.

Pojawiające się w miesiącach letnich przypadki tyfusu płamistego grożącej epidemią, ustają prawie zupełnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na całe państwo 9 zachorowań, przypadających głównie na Kresy Wschodnie. Niema również ospy. Tyfus brzuszny nie przekracza normalnych objawów, dochodząc tygodniowo do 250 wypadków w państwie. Szkarlatyna spada ciągle, dając do 500 zachorowań tygodniowo. Spadku tego należy się teraz spodziewać stale, aż do wybuchu nowej epidemii, która występuje zazwyczaj po okresie 4 — 6 lat. Inne choroby wykazują się sporadycznie w normalnym natężeniu.

Jedynie niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić, to cholera z Rosji, o ile oczywiście, czego dotychczas sprawdzić nie zdołano, tam się pojawiła. Poczyniono wszelkie środki zapobiegawcze, aby jej przez granicę naszą nie przepuścić. Zabezpieczono zapomocą szczepionek personel pograniczny, oraz kolejarzy ze stacji granicznych Stołpcy, Olechnowice i Zachacie. Zarządzone ponad to rewizje sanitarną przejeżdżających z Rosji na stacjach w Stołpcach i Zdobunowie. Dzięki tym staraniom nie zanotowano dotychczas ani jednego przypadku cholery w całym państwie.

LOTNICZA.

O poparcie usiłowań Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Liga Obrony Powietrznej Państwa założona w roku 1923 dla celów popierania lotnictwa polskiego spełnia swoje zadanie przez zakładanie lotnisk i urządzeń lotniczych przez wybudowanie w Warszawie instytutu aerologicznego, przez budzenie i popieranie inicjatywy przemysłowej na polu lotniczym. To też ze względu na doniosłość zadań L. O. P. P. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do p. wojewody, żeby w związku z organizowaniem przez L. O. P. P. 4-tych tygodniem lotniczym, w czasie od 4 do 11 września b. r., zechciał poprzeć usiłowania Ligi Obr. Pow. Państwa i polecił podległym sobie urzędom oraz władzom samorządowym udzielić pomocy i poparcia przy organizowaniu 4 tygodnia lotniczego. (s)

ROZNE.

Ograniczenie komunikacji na szosie Landwarów—N.-Troki. W związku z remontem szosy Landwarów—Nowe-Troki, który to remont potrwa przypuszczalnie aż do 15 września b. r., przejazd na remontowanych odcinkach szosy będzie zamknięty, zaś ruch skierowywać się będzie na objazdy tymczasowe, urządzone przy szosie.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś „Małenstwo“ komedia „Niccode-mi“go.

Dzisiejszy występ taneczny siostr Korzeniowskich. Dziś o godz. 5-jej pp. i jutro o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpią w Teatrze Polskim wybitne tancerki siostry Korzeniowskie. W interpretacji tych utalentowanych artystek ujrzymy szereg nowych elektrycznych tańców dostosowanych do muzyki: Griega, Gounoda, Moszkowskiego, Meisela, Macka, Rachmaninowa, Rubinsztejns, Ipolitowa-Iwanowa, Wagnera i in.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po-Bernardyński). Dziś 27 sierpnia r. b. o godz. 8 wiecz. wielki koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem Kazimierza Wilkomirskiego znakomitego wirtuoza. W programie: Czajkowski „Rococo“ wariacje na wiolonczelę oraz wiele innych utworów solowych i na orkiestrę. Dyrygent: R. Rubinsztejn.

Radjo.

SOBOTA 27 sierpnia. Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Sygnal czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
16.35. Odczyt p. t. „Bocna Antena“ (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) wygl. p. Bruno Winawer.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy.
18.35. Komunikaty P. A. T.
18.50. „Radjokronika“.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt p. t. „Co robi Towarzystwo Eugeniczne“.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Koncert wieczorny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Komunikat policji. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnal czasu. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.

Radjostacja poznańska na nowej fali.

Przeszło od tygodnia już Poznań pracuje na nowej, zmienionej fali, która jest większa od dotychczasowej o 10,1 m., t. zn. wynosi 284 m. zamiast 273.

Jak wiadomo, zmiana fali spowodowana została interferencją, na jaką byli narażeni radjostuchacze polscy, wskutek tego, iż stacje w Gdańsku i Celowcu pracowały na fali zbliżonej do dawnej fali stacji poznańskiej.

Dziś już dyrekcja stacji poznańskiej po próbnym okresie naawania jest w posiadaniu całego szeregu listów od radjostuchaczy, którzy donoszą, iż odbiór jest obecnie znacznie lepszy, a o interferencji z Gdańskiem i Celowcem mowy już niema.

Fala 284 jest jedyną falą, jaka narażona została jeszcze do dyspozycji polskiej radjofonii, a wyniki prób są tak dooatnie, iż radjostacja poznańska nadawać będzie obecnie stale na fali nowej 284.

Na wileńskim bruku.

Wypadek w kinie. Subotowicz Stanisław zam. Wielka 64, właściciel kina „Jurzeńka“, zameldował, że w dn. 24 b. m. o godz. 23 m. 15 w kabine jego kina w czasie wyświetlania filmu wskutek zatrzymania się taśmy w aparacie, takowa zapaliła się, przyczem spaliło się 300 metr. taśmy. Straty poszkodowany ocenia na sumę 300 dolarów.

Usiłowanie samobójstwa. Radziewicz Stanisław zam. Sawicz 13, będąc w stanie pijanym w celu samobójczym skoczył do studni znajdującej się w tymże podwórku. Radziewicz uratowano. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezło ją w stanie nieragradającym życiu do szpit. żydowskiego.

Pożar od piorunów. Wskutek uderzenia pioruna w dom mieszkalny przy zauł. Zolnierskim 12, należącym do Monie Anieli powstał pożar, który przed przybyciem straży ogniowej sytuacja. Wypadków z ludźmi nie było. Strat narażenie nie określono.

Kradzieże. Ze sklepu Suworowej zam. Ponańska 35, mieszczącego się przy ul. Piłsudskiego 23, skradziono wódek ogólnej wart. 3.363 zł.

Janowi Stachowiczowi zam. Wileńska 16, skradziono induktor telefoniczny wart. 75 zł. Sprawcę kradzieży Orłowa Leona, zam. zauł. Kowaleński 3, zatrzymano.

Jastrzębski Czesław zam. Kolonia Kolejowa, zameldował policji, że Szymkówna Maria zam. Subocz 19, w czasie mycia podłogi, skradła mu z walizki i koszulę nocną, i bluzkę markietową i 1 serwetę. Sprawczyńnię kradzieży zatrzymano, rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Jan Bułhak ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuję od godz. 9—6. 4955

Listy do Redakcji.

Wobec pojawienia się wzmianki p. t. „Niespokojne Stowarzyszenie“ w „Dzienniku Wileńskim“ z dnia 24 sierpnia 1927 roku niniejszym uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że w Związku Kresowym Byłych Ochotników W. P. panuje bezład; 2) Zarząd pod moim kierownictwem znajduje się od dnia 31 X 1926 r. kiedy to zostałem wybrany na stanowisko prezesa absolutną większością głosów; 3) żadnych wrogów wewnątrz Związku niema, nie posiadam również osobno białe i ja. Świadczy o tem fakt, że kilkakrotnie zgłaszana przez mnie dymisja przyjęta nie została; 4) żadnej bójki na Walnym Zgromadzeniu członków w dniu 21 VIII b. r. nie było. Żadnych przeszkód w pracy Zarząd nie napotyka, bowiem Walne Zgromadzenia z dnia 20 III 27 r. i 21 VIII 27 r. nadały mnie nieograniczone pełnomocnictwa w sprawach Związku, tem samem wykluczając się ewentualnie przeszkoda; 5) żadnego zamówienia na dostawę skrzą do P. F. W. T. w Wilnie w ilości 1200 sztuk Zarząd nie otrzymał, preto ewentualna sprzedaż może być dokonana przez... „Dziennik Wileński“.

Zapytuję Redakcję „Dziennika Wileńskiego“, skąd wzięto zgłosa fałszywe informacje? Kierując się względami do-

bra organizacyjnego oświadczam: Od chwili wstąpienia do organizacji poświęciłem się pracy, by przez wartościwo zdeptałe przywileje i autorytet Związku podnieść do należytej wysokości. Po roku pracy z dumą ogładam to, co dla dzisiejszych informatorów „Dziennika Wileńskiego“ było nie do osiągnięcia. Obecnie Związek posiada 2 przedsiębiorstwa dobrze funkcjonujące w P. K. P. Zakończył dostawę skrzą do P. F. W. T. w Wilnie ma własny sztandar, a co najważniejsze, że raz na zawsze zażegnał nieporozumienia pogładowe, stawiając na pierwsze miejsce dobrobyt ogółu, dając wielu członkom pracę Liczba członków znacznie się zmniejszyła ilościowo... kosztem konsolidacji jakościowej! W dowód powyższego załączam 2 pisma świadczące o wartości „Niespokojnego Stowarzyszenia“.

Zycząc aby w Szanownej Redakcji „Dziennika Wileńskiego“ było tak spokojnie jak w Związku Ochotników W. P. więc nie mającymi się P. P. Redaktorom bójki, które istotnie miały miejsce niestety w samej redakcji.

Wilno, dn. 24 VIII 1927 r.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!



Kasia Mądrala

RADION sam pierze!

Dzisiaj wesołe życie mam — Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądrala używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozcynn i gotować 20 minut, potem plukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.

Tarcie i szcztokowanie jest zbytecznym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION oszczędza bieliznę.

DRUKARNIA „PAX“ ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOŁOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Institut de Beauté Kéva Paris przyjmuje w Wilnie, ul. Mickiewicza 37—1, telefon 657, od godz. 9—2. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, plam na twarzy. Specjalnie dla balów i wieczorów „Masque au Marie“, ostatni wynalazek dla natychm. odświeżania koloru cery. Leczenie włosów od wypad. i łupieżu. WZP. 58 5113—J

Ecole Pigier de Paris Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 4563-3

Stacja dla młodzieży w domu inteligentnym; troskliwa opieka, dobre odżywianie, pomoc w nauce—piانو, podczas obiadu wszelkie wygody. Gimnazjalna 6, m. 16. 5096-3

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58, 11-1236

Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9, Estko. 5000

Ogłoszenia do „Kurierza Wileńskiego“ przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurierza Wileńskiego“ Jagiellońska 3.

INTERNAT dla panienek kształcych się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ulicy Wielkiej Nr. 15, m. 1. Tudzież PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4—7 lat. Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godziny 10—12 rano i od 2—5 popołudniu. 5056 0

Poszukuje kaucjonowanej posady biuralistki lub kasjerki. „Oferty“—Nowa-Wilejka, Połocka 36, m. 3. 5123—w. Pianina do wynajęcia. Wielka Pohlanka 9, m. 23. Od g. 5 do 7. 5121-w.